

Sygn. akt II K 667/17

WYROK

W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

14 listopada 2017 roku

Sąd Rejonowy Gdańsk-Południe w Gdańsku w II Wydziale Karnym w składzie:

Przewodniczący: Sędzia SR Andrzej Wojtaszko

Protokolant: Krzysztof Dziedzic

po rozpoznaniu na rozprawie w dniu 14 listopada 2017 roku sprawy karnej

D. R. syna K. i U. z domu B., urodzonego w dniu (...) w P.

oskarżonego o to, że:

w dniu 7 marca 2016 roku w G. przy ul. (...) z izolatki (...) Centrum (...) ukrył dokument w postaci zeszytu zawierającego dane osobowe i adresowe pacjentów, którym nie miał prawa wyłącznie rozporządzać, czym działał na szkodę (...) Centrum (...) zakaźnych i (...) Sp. z o.o. z siedzibą w G.

to jest o czyn z art. 276 k.k.

I. ustalając, że oskarżony **D. R.** dopuścił się zarzucanego jemu czynu zabronionego, z tym odmiennym ustaleniem, iż oskarżony opisany w zarzucie aktu oskarżenia dokument usunął z izolatki (...) Centrum (...) wynosząc go poza budynek szpitala oraz eliminując z opisu czynu działanie na szkodę wymienionej osoby prawnej, to jest występku z art. 276 k.k. i uznając, że wina i społeczna szkodliwość czynu nie są znaczne, a okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, na mocy art. 414§1 k.p.k., art. 66 § 1 i 2 kk oraz art. 67 § 1 kk **warunkowo umarza** wobec niego **postępowanie karne na okres roku próby;**

II. na mocy art.67§3 k.k. i art.43a§1 k.k. w zw. z art. 342§ 2 k.p.k. orzeka wobec oskarżonego świadczenie pieniężne na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej w kwocie 300 (trzysta) złotych

III. na zasadzie art. 626 § 1 kpk, art. 627 kpk w zw. z art. 629 kpk oraz art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych (Dz.U. z 1983 r. Nr 49, poz. 223 ze zm.) zasądza od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 903,64 (dziewięćset trzy i 64/100) złotych tytułem zwrotu kosztów sądowych, w tym 843,64 (osiemset czterdzieści trzy i 64/100) złotych tytułem wydatków poniesionych przez Skarb Państwa od chwili wszczęcia postępowania oraz 60 (sześćdziesiąt) złotych tytułem opłaty.

Sygn. akt II K 667/17

UZASADNIENIE

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

Pielęgniarka K. Z. w dniach z 7 na 8 marca 2016 rok pełniła dyżur na izbie przyjęć w (...) Centrum (...) przy ulicy (...) w G.. Około godziny 19:30 zadzwonił dzwonek i na izbie przyjęć pojawił się oskarżony D. R. z tzw. problem ekspozycyjnym tj. problemem zdrowotnym, prosząc o poradę lekarską. O godz. 19:34 K. Z. przeszła z oskarżonym z boks nr 1 do boks nr 6, gdzie są załatwiane ekspozycje, to jest punkt szczepień. Poprosiła D. R. o dowód osobisty, w boksie nr 6 otworzyła szafę i wyjęła zeszyt zawierający dane osobowe i adresowe pacjentów. Jest to zeszyt formatu A-4 z sztywną okładką koloru szarego, na okładce widnieje napis „Ekspozycje od 29.05.2013”. zeszyt zawiera 54 zapisane strony, znajdując się w nim dane osobowe pacjentów w postaci imienia i nazwiska, adresu zamieszkania, numeru

pesel, adnotacje czy osoba jest ubezpieczona. Ostatnia zapisana pozycja w zeszycie zawierała dane oskarżonego D. R.. K. Z. wpisała dane oskarżonego do zeszytu oraz na karteczkę celem udania się na izbę przyjęć, gdzie znajduje się komputer by sprawdzić, czy pacjent jest ubezpieczony w systemie (...). K. Z. zadzwoniła z boks do lekarza M. D., informując że zgłosił się pacjent z problemu ekspozycyjnym. Następnie wyszła z boks, wychodząc pozostawiła zeszyt na biurku. Następnie sprawdzała w komputerze w dyżurce czy oskarżony D. R. jest ubezpieczony. W tym czasie lekarz M. D. przyszedł do boks nr 6, w którym oczekiwał oskarżony D. R., do jego przybycia oskarżony w boksie był sam. K. Z. zajęła się innymi obowiązkami, lekarz z oskarżonego pozostali sami w boksie nr 6, lekarz przystąpił do zebrania wywiadu od oskarżonego, bez udziału pielęgniarki. Po przybyciu do boks nr 6 lekarza, zeszyt cały czas leżał na biurku. W trakcie rozmowy doszło pomiędzy oskarżonym a lekarzem do rozbieżność co do konieczności udzielenia pomocy medycznej oskarżonemu. Oskarżony D. R. nie był zadowolony z obrotu sprawy, domagał się udzielania jemu pomocy medycznej, był zdenerwowany że lekarz mu jej nie udzielił. Oskarżony domagał się by uzyskać leki, lekarz jemu odmówił. Następnie lekarz M. D. o godz. 19:53 opuścił boks, wychodząc z boks nie zabrał zeszytu, dalej leżał on w tym samym miejscu na biurku. Wychodząc z boks pozostawił oskarżonego samego.

Ekspozycja – jest to porada dotycząca potencjalnego narażeniem na zachorowania chorobą zakaźną.

Po opuszczeniu bosku nr 6 lekarz M. D. przeszedł do dyżurki pielęgniarek, gdzie przebywały K. Z. z E. M.. Lekarz przekazał im, że porozmawiał z pacjentem tj. oskarżonym, że pacjent się zdenerwował bo nie otrzymał tego czego chciał. Lekarz miał przy sobie teczkę z drukami, powiedział pielęgniarkom żeby poprosiły pacjenta by wyszedł. W tym czasie przebywając sam w boksie nr 6, D. R. postanowił opuścić szpital, będąc zdenerwowanym i złym że nie otrzymał pomocy medycznej, ze złośliwości zabrał ze sobą zeszyt leżący na biurku i z zeszytem – około godz. 19:53- opuścił budynek szpitala. W tym czasie K. Z. stwierdziła, że poczeka, żeby pacjent uspokoił się. W międzyczasie ok. 20:27 do boks weszła sprzątaczką po czym go opuściła. Około godz. 20:35 K. Z. poszła do boks nr 6, żeby zobaczyć co się dzieje z pacjentem i zrobić anulację w ekspozycji. W boksie nie było już D. R., zauważyła że nie ma zeszytu. Zajarzała do szafy, w szafie nie było zeszytu, w boksie ani innym pomieszczeniu nigdzie nie było zeszytu. Bardzo się zdenerwowała. Wyszła z bosku, powiedziała o tym koleżance i zaczęły wspólnie szukać zeszytu, m.in. pytając sprzątaczkę czy widziała zeszyt będąc w boksie. Zapytały lekarza M. D., czy widział zeszyt, ten im powiedział, że tak, że leżał na biurku jak wychodził z boks. Ponieważ nie znaleziono zeszytu M. D. powiadomił policję. Funkcjonariusze Policji z VIII KP w G. zwrócili się do KP we W. tj. w miejscowości w której pod adresem (...) zameldowany był oskarżony, by ci ustalili czy oskarżony tam zamieszkuje oraz by dokonali czynności procesowych m.in. przeszukania celem odnalezienia zeszytu. W godzinach południowych 8 marca 2016 roku funkcjonariusze policji z KP W. udali się pod ww. adres gdzie zastali U. R. (1)- matkę oskarżonego, informując ją o powodach i celu wizyty. Po wizycie policji w mieszkaniu tym pojawił się oskarżony D. R., matka poinformowała go o wizycie i celu wizyty policji. Tego samego dnia w (...) Centrum (...) przy ulicy (...) w G. około godziny 17:06 pojawił się nieustalony mężczyzna, który o godz. 17:07 na korytarzu izby przyjęć odłożył zabrany przez oskarżonego zeszyt, który następnie ujawniła sprzątaczką M. W. i przekazała pielęgniarkom.

Dowód: zeznania M. D. k. 1v-2v, 272-273, zeznania Ł. K. k. 12v,268, zeznania U. R. (2) k. 269, zeznania K. Z. k 270-271, zeznania M. W. k.270, protokół zatrzymania rzeczy k. 46-48, płyta z nagraniem monitoringu k. 500, protokół oględzin zeszytu i odtworzenia nagrania monitoringu k.50-51v, faks k. 40, zdjęcia zeszytu k. 52-81,

Oskarżony D. R. zarówno w trakcie postępowania przygotowawczego, jak i w postępowaniu jurysdykcyjnym nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu, skorzystał z prawa do odmowy wyjaśnień i udzielania odpowiedzi na pytania. Podtrzymał swe stanowisko zaprezentowane w pisemnej odpowiedzi na akt oskarżenia. Przyznał iż to on jest mężczyzną widocznym na dowodowym nagraniu monitoringu z 7 marca 2016 roku ale nie jest osobą widoczną na nagraniu z 8 marca 2016 roku, która odkłada w korytarzu na stolik zeszyt.

Dowód: wyjaśnienia oskarżonego k. 159v, 267, 273, odpowiedz na akt oskarżenia k.229-232 ;

Oskarżony nie był dotychczas karany.

Dowód: dane o karalności k. 228.

W toku postępowania przygotowawczego powołano biegłych psychiatrów celem oceny stanu zdrowia psychicznego D. R.. Biegli zgodnie uznali, że oskarżony nie jest chory psychicznie ani upośledzony umysłowo. Stwierdzono, że – w oparciu o przeprowadzone badanie psychiatryczne oraz po uwzględnieniu danych z akt sprawy – w czasie inkryminowanym u badanego występowały zakłócenia czynności psychicznych, które w odniesieniu do zarzucanego mu czynu znosiły lub ograniczały w stopniu znacznym jego zdolność do rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Biegli uznali, że oskarżony w aktualnym stanie zdrowia psychicznego może uczestniczyć w czynnościach procesowych oraz stan zdrowia pozwala jemu na prowadzenie samodzielnej i rozsądnej obrony.

dowód: opinia sądowo-psychiatryczna k. 190-191.

Sąd zważył, co następuje:

Ustalenia stanu faktycznego sprawy Sąd oparł na istotnej części dowodów. Zebrany materiał dowodowy, wskazany w ustaleniach faktycznych, jest jednorodny w tym sensie, że oceniany całościowo nie pozostawia najmniejszych wątpliwości co do winy i sprawstwa oskarżonego D. R.. Sąd ustaleń w tym zakresie, jak i w zakresie stanu faktycznego dokonał w oparciu o wiarygodny materiał dowodowy zgromadzony w sprawie, w szczególności w postaci zeznań świadków, zebranej dokumentacji, nagraniu monitoringu.

Część ze zgromadzonych w sprawie dokumentów to dokumenty urzędowe, sporządzone przez uprawnione do tego podmioty w zakresie ich kompetencji i prawem przepisanej formie. Ich autentyczność ani prawdziwość treści nie była przez strony kwestionowana. Dlatego stanowią one obiektywne dowody stwierdzonych nimi okoliczności. Wiarygodne były również dokumenty prywatne w tym ten w postaci dowodowego nagrania monitoringu z 7 i 8 marca 2016 roku. Oskarżony potwierdził, iż to on jest mężczyzną widocznym na nagraniu z 7 marca 2016 roku oraz, że to nie o jest mężczyzną zwracającym przedmiotowy zeszyt, widocznym na nagraniu z 8 marca 2016 roku. Fakty te były bezsporne, Sąd podzielił ww. stanowisko oskarżonego. Jednakże należy kategorycznie podkreślić, iż brak na nagraniu obrazu, że to oskarżony opuszcza szpital z zeszytem oraz, że inna osobami niż oskarżony dzień później zeszyt zwraca, nie były okolicznościami nakazującymi uniewinnić oskarżonego od zarzutu. Ciąg faktów i zdarzeń wynikająca z zeznań świadków, przede wszystkim lekarza M. D., pielęgniarki K. Z. i notabene matki oskarżonego U. R. (2), ocenianych całościowo we wzajemnej korelacji, wykazuje niezbieżność winę oskarżonego. To z K. Z. oskarżony udał się do boksu nr 6, w którym to pielęgniarka wyjmując dowodowy zeszyt, dokonuje w nim wpisu danych oskarżonego i pozostawia zeszyt na biurku, następnie w pomieszczeniu tym przebywa oskarżony z lekarzem, lekarz odmawia udzielenia oskarżonemu świadczenia medycznego, opuszcza pomieszczenie pozostawiając w nim oskarżonego i potwierdza, że wychodząc widzi zeszyt leżący na biurku. Lekarz po opuszczeniu boksu udaje się do pielęgniarek prosząc by te spowodowały wyjście oskarżonego ze szpitala, informuje je że nie udzielił oskarżonemu świadczenia oraz, że pacjent jest zdenerwowany. Pielęgniarka K. Z. postanawia odczekać parę minut by pacjent się uspokoił. Oskarżony jest zdenerwowany i rozgoryczony tym że nie uzyskał żądanej pomocy medycznej – vide odpowiedź na akt oskarżenia k. 229- w złości, przed przybyciem pielęgniarki zabiera zeszyt, opuszcza boks i szpital, wynosi zeszyt poza szpital. Pielęgniarka wchodzi do boksu i stwierdza brak w nim pacjenta i zeszytu. Lekarz powiadamia policję, policja otrzymuje dane oskarżonego – spisuje je wcześniej na karteczkę pielęgniarka by sprawdzić na komputerze znajdującym się w innym pomieszczeniu czy oskarżony jest ubezpieczony. G. policja zwraca się do funkcjonariuszy policji we W., gdzie zameldowany jest oskarżony –jednakże tam nie zamieszkuje - o ustalenie czy ten tam przebywa, odszukanie zeszytu, w tym przeprowadzenie przeszukania. W dniu 8 marca 2016 roku funkcjonariusze policji udają się pod ten adres, zastają tam matkę oskarżonego, informują o celu wizyty, przesłuchują w charakterze świadka. Po wizycie policjantów do W. z uwagi na okoliczność rodzinną oraz święto kobiet przyjeżdża oskarżony, matka informuje go o wizycie policji. W godzinach wieczornych – a więc po wizycie policji u matki oskarżonego, nieustalony mężczyzna wchodzi na teren izby przyjęć szpitala i na stoliku pozostawia zeszyt. Z powyższego niezbieżności wynika motyw oskarżonego – zabiera tj. usuwa zeszyt z terenu szpitala ze złości, zdenerwowania z powodu nieuzyskania żądanego świadczenia medycznego, z chęci dokuczenia. Następnego dnia dowiaduje się od matki, iż pozostaje w zainteresowaniu policji, skoro ta przybywa do miejsca zameldowania, mając świadomość iż szpital posiadał jego dane, postanawia przy użyciu osoby trzeciej „podrzucić” zeszyt w stanie nienaruszonym do izby przyjęć szpitala. Z zeznań przesłuchanych świadków wynika,

iż przed inkryminowanym zdarzeniem nigdy nie doszło do podobnej sytuacji by zeszyt zaginął, w jego odszukanie zaangażowano szereg osób, żadna z nich poczynawszy od personelu szpitala, lekarza, pielęgniarek, sprzątaczek nie miała żadnego interesu by zabierać zeszyt z bosku .

Opinię biegłych lekarzy psychiatrów sporządzona celem oceny stanu zdrowia psychicznego oskarżonego należy uznać za niewątpliwie obiektywną i rzetelną. Została ona bowiem wydana przez osoby posiadające niezbędne kwalifikacje i doświadczenie zawodowe we wskazanej dziedzinie nauki. W zakresie treści jest ona przejrzysta, spójna i formułuje jednoznaczne odpowiedzi na pytania postawione w postanowieniu o dopuszczeniu tego dowodu. Opinia na żadnym etapie postępowania nie była kwestionowana przez strony.

Na całkowite uwzględnienie zasługiwały zeznania przesłuchanych w sprawie świadków, ich zeznania były spójne tak wewnętrznie jak i pomiędzy sobą, , konsekwentne, korelujące ze sobą, Brak było podstaw do odmówienia wiarygodności depozycjom świadków. Za wiarygodnością zeznań świadków przede wszystkim M. D. i K. Z. – którzy niewątpliwie posiadali najwięcej istotnych dla postępowania informacji z faktu osobistego kontaktu z oskarżonym w inkryminowanym czasie - przemawia, zdaniem Sądu, również to, że nie mieli oni racjonalnych powodów do bezpodstawnego, niezgodnego z rzeczywistością przypisywania oskarżonemu popełnienia zarzucanego czynu, tym bardziej iż dowodowy zeszyt został w niespełną dobę od zdarzenia odzyskany.

Mając na uwadze powyższe, jedynie w części zasługiwały na uwzględnienie wyjaśnienia oskarżonego. Sąd dał wiarę jego depozycjom które korelowały z ww. uznanym za wiarygodny materiałem dowodowym. Oskarżony przyznał, iż był 7 marca 2016 roku w tym szpitalu, że to on jest widoczny na dowodowym nagraniu monitoringu z tego dnia, że był zdenerwowany odmowa udzielenia mu świadczenia medycznego. Sąd nie dał wiary wyjaśnieniom oskarżonego w zakresie nieprzyznania się do zarzutu. Jego wyjaśnieniom w tym zakresie, przeczą powołane powyżej dowody. W ocenie Sądu zaprzeczenie sprawstwu to li tylko nieudolna linia obrony mająca na celu uchronienie oskarżonego przed odpowiedzialnością karną

Analiza zebranego w sprawie materiału dowodowego prowadzi do niebudzącego wątpliwości wniosku, iż oskarżony swoim zachowaniem, w granicach zarzutu aktu oskarżenia, dopuścił się zarzucanego czynu zabronionego, z tym odmiennym ustaleniem, iż oskarżony opisany w zarzucie aktu oskarżenia dokument usunął a nie ukrył z izolatki (...) Centrum (...) wynosząc go poza budynek szpitala tj. że dopuścił się występku z art. 276 k.k.

Usunięcie dokumentu w rozumieniu art. 276 obejmuje wszelkie czynności prowadzące do uczynienia go niedostępnym dla osoby uprawnionej, choćby znane było miejsce przechowywania tego dokumentu. Usunięciem dokumentu będzie także pozbawienie nad nim władztwa dotychczasowego dysponenta a takie było zachowanie oskarżonego. Jak wskazuje się w doktrynie słowo "ukrywa" jest wieloznaczne, nie obejmuje tylko przypadków umieszczenia danej rzeczy w miejscu niewidocznym, ale też oznacza nieujawnienie rzeczy, uniedostępnienie dla osoby uprawnionej, niezwrócenie. Nie ulega więc, że oskarżony bez jakiegokolwiek uprawnienia do dysponowania dowodowym zeszytem nie tyle „ukrył” go ale go „usunął” zabierając ze sobą w momencie opuszczenia boku i izby przyjęć (...) centrum (...). W następstwie jego zachowania pracownicy ww. podmiotu medycznego nie mieli możliwości korzystania z tego dokumentu był on dla nich niedostępny. Usunięcie dokumentu obejmuje wszelkie czynności prowadzące do uczynienia go niedostępnym dla osoby uprawnionej. Znamię usunięcia spełnia pozbawienie nad nim władztwa dotychczasowego dysponenta.

Artykuł 115 § 14 k.k. wskazuje z kolei jakie dokumenty znajdują się pod ochroną prawa karnego, a więc określa przedmiot ochrony prawnej przy przestępstwach skierowanych przeciwko wiarygodności dokumentów. Przedmiotowy zeszyt zawierał niewątpliwie tzw. dane wrażliwe tj. dane osobowe osób, którym udzielono od 29 maja 2013 roku pomocy medycznej związanej z tzw. ekspozycjami, przez co rozumie się możliwość, podejrzenie choroby zakaźnej, w tym tych związanych z życiem seksualnym człowiekaZeszyt zawierał pełne dane osobowe pacjentów, adres zamieszkania, wskazywał te osoby jako korzystające z porad medycznych w tej placówce, łącznie z datą wizyty, potwierdzano w nim fakt posiadanie ubezpieczenia zdrowotnego. Wskazać należy w tym miejscu na wyrok Sądu Najwyższego z 30 września 2008 roku w sprawie WA 39/08 /OSNwSK 2008/1/1940/, w którym Sąd

ten stwierdził, że: „1. Rubryki w dokumentacjach lekarskich, powinny odzwierciedlać rzeczywiście przeprowadzone badania specjalistyczne i wnioski z nich wypływające. Za takie wpisy nie może ponosić odpowiedzialności lekarz prowadzący, jeśli to nie on, a lekarz dysponujący inną specjalnością medyczną, przeprowadzał badania medyczne. To lekarz prowadzący badania dokonując wpisów lekarskich w dokumentacji medycznej ponosi odpowiedzialność za ich wiarygodność. 2. Sporządzony, w toku postępowania o przyznanie świadczeń z ubezpieczenia społecznego, wpis o określonej treści lekarskiej, nawet znajdujący się w zbiorczej dokumentacji lekarskiej, jako potwierdzający okoliczności mające znaczenie prawne, musi być uznany za dokument w świetle treści art. 115 § 14 k.k. Takiemu dokumentowi przypisana jest cecha zaufania publicznego”. Zdaniem Sądu w świetle powyższego dowody zeszyt należało traktować jako dokument w rozumieniu kodeksu karnego.

Nie budzi wątpliwości w świetle poczynionych ustaleń faktycznych, iż oskarżony dopuścił się zarzucanego czynu, że umyślnie zrealizował znamiona strony przedmiotowej i podmiotowej występku z art. 276 k.k., miał świadomość, iż nie ma żadnych uprawnień do dysponowania i rozporządzania rzeczonym zeszytem, działał świadomie, umyślnie.

Sąd nie znalazł jakichkolwiek podstaw do stwierdzenia, iż w czasie popełnienia przez oskarżonego przypisanego wyrokiem czynu, zachodziła jakakolwiek okoliczność wyłączająca jego kryminalną bezprawność. Nie budzi również wątpliwości możliwość przypisania oskarżonemu winy w zakresie jego popełniona. Biorąc pod uwagę pełną poczytalność oskarżonego, świadomość bezprawności czynu oraz jego wiek i stopień doświadczenia życiowego, popełniony przez niego czyn należy uznać za zawiniony.

Oceniając stopień społecznej szkodliwości czynów, Sąd uznał, iż nie jest on znaczny. Niewątpliwie istotne było to, że zeszyt został zwrócony w stanie nienaruszonym, jednakże Sąd miał na uwadze iż wynikało to z powzięcia przez oskarżonego informacji iż pozostaje w związku z tą sprawą w zainteresowaniu policji.

Uznając, iż zarówno wina, jak i stopień społecznej szkodliwości przypisanego czynu, nie są znaczne, a okoliczności jego popełnienia nie budzą wątpliwości, Sąd postanowił skorzystać z dobrodziejstwa w postaci warunkowego umorzenia postępowania. Analizując okoliczności niniejszej sprawy, Sąd przyjął, iż zachodzą przesłanki do zastosowania instytucji z art. 66 § 1 k.k. Rozważając kwestię warunkowego umorzenia postępowania Sąd miał na uwadze postawę oskarżonego, który nie był karany za popełnienie przestępstwa, a także jego dotychczasowy sposób życia. W stosunku do oskarżonego istnieje zatem pozytywna prognoza kryminologiczna, która uzasadnia nie wymierzanie mu kary za przypisane występki. Przestępstwo określone w art. 276 k.k. zagrożone jest karą, której rodzaj i wysokość spełnia przesłankę z art. 66 § 2 k.k., pozwalającą na zastosowanie warunkowego umorzenia postępowania.

Umarzając warunkowo postępowanie karne, Sąd wyznaczył oskarżonemu roczny okres próby, uznając, iż będzie on odpowiedni i wystarczający dla zweryfikowania postawionej wobec niego pozytywnej prognozy kryminalistycznej.

Na podstawie art. 67 § 3 k.k., art. 39 pkt 7 k.k. i art. 43a § 1 k.k. Sąd uznał, iż zasadnym jest zobowiązanie oskarżonego do uiszczenia świadczenia pieniężnego w kwocie 300,00 zł na rzecz Funduszu Pomocy Pokrzywdzonym oraz Pomocy Postpenitencjarnej. Zobowiązując oskarżonego do uiszczenia świadczenia pieniężnego Sąd wziął pod uwagę jego możliwości majątkowe oraz zarobkowe, a przy jego wymiarze kierował się głównie koniecznością uczynienia zadość społecznemu poczuciu sprawiedliwości, a także jego aspektem wychowawczo-dyscyplinującym względem oskarżonego.

Wobec braku podstaw do zwolnienia podejrzanego do uiszczania kosztów procesu, Sąd na podstawie art. 626 § 1 k.p.k. w zw. z art. 627 k.p.k., art. 629 k.p.k. i art. 7 ustawy z dnia 23 czerwca 1973 r. o opłatach w sprawach karnych zasądził od oskarżonego na rzecz Skarbu Państwa kwotę 843,64 zł tytułem wydatków postępowania oraz opłatę w najniższej możliwej kwocie, tj. 60 zł. Oskarżony nie znajduje się w trudnej sytuacji osobistej, ani materialnej, pracuje i osiąga z tego tytułu dochód, dlatego uiszczenie wskazanych wyżej wydatków oraz opłaty nie będzie dla niego zbyt uciążliwą dolegliwością finansową.